

**Ks. Jan Słomka**  
Uniwersytet Śląski  
Wydział Teologiczny

## **KRYTYKA ŻYDÓW W NAJSTARSZYCH PISMACH CHRZEŚCIJAŃSKICH TRADYCJI ANTIOCHEŃSKIEJ I AZJATYCKIEJ**

Liczne świadectwa sporu między wyznawcami Jezusa a żydami znajdujemy już w Nowym Testamencie. Ten spór był nieunikniony, gdyż dotyczył sprawy najważniejszej – pytania o samego Jezusa, a dokładnie o to, czy Jezus jest mesjaszem zapowiadany przez proroków. Sam Jezus przyjął wyznanie Piotra: *Ty jesteś Mesjasz – Syn Boga żywego* (Mt 16,16), czyli ogłosił się mesjaszem.

A więc żydzi, którzy oczekiwali na mesjasza, zostali postawieni w sytuacji, gdy trzeba było albo uwierzyć Jezusowi i pójść za nim, albo uznać, że jest samozwańcem, kłamcą, i to kłamcą groźnym dla narodu żydowskiego. Ci, którzy uwierzyli Jezusowi, stali się chrześcijanami. W pierwszych pokoleniach życia Kościoła podział na chrześcijan pochodzenia żydowskiego i tych wywodzących się z pogan jest bardzo widoczny. Nie wdając się w bardziej szczegółowe rozważania, tych pierwszych nazywamy judeochrześcijanami. W pismach ojców apostołskich łatwo jest rozpoznać te, które wyszły spod pióra judeochrześcijan, oraz pisma będące dziełem etnochrześcijan. W obu grupach pism odnajdujemy wyraźne wątki dotyczące sporu o Jezusa Chrystusa. Albowiem przedstawiony powyżej spór trwał i nasilał się po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Żydzi, którzy w większości jednak nie uznali Jezusa za mesjasza, traktowali młody Kościół jako groźną sektę, natomiast chrześcijanie patrzyli na żydów, jako na tych, którzy odrzucili mesjasza, a więc nie rozpoznali daru Bożego zapowiadanego w ich własnych Pismach. Ten spór toczył się na wielu płaszczyznach. Najbardziej widoczne były prześladowania:

wszak pierwsze prześladowania dotknęły młody Kościół w Jerozolimie, właśnie ze strony przywódców żydowskich. Również w pismach żydowskich z tamtego okresu znajduje się wiele świadectw krytyki chrześcijan.

W niniejszym artykule przedstawię treści tej polemiki, jakie pojawiły się w pismach ojców apostoelskich powstałych w kręgu tradycji antiocheńskiej. Jak wiadomo, chrześcijanie przybyli do Antiochii już w pierwszych latach po zmartwychwstaniu Jezusa. Kościół antiocheński był od tego czasu bardzo ważnym ośrodkiem życia chrześcijańskiego. Tam właśnie św. Paweł przygotowywał się do wypełnienia swojej misji i stamtąd wyruszał w kolejne podróże. Prowadziły one najpierw poprzez Azję, gdzie zakładał pierwsze Kościoły. Do tych Kościołów pisał listy, które weszły w skład Nowego Testamentu. A zatem Kościół w Antiochii był poniekąd matką Kościołów azjatyckich, a wpływ św. Pawła był tam niezwykle mocny. Dla porządku odnotujmy, że wpływ na kształt duchowy tych Kościołów miał także Efez i związana z tym miastem tradycja ukształtowana przez św. Jana Ewangelistę. To z tej tradycji wywodzi się m.in. kwartodecymanizm dominujący w drugim wieku w Kościołach azjatyckich.

Dla naszego tematu ważne jest przypomnienie, że w Azji w tamtym czasie istniała liczna i przywiązana do tradycji diaspora żydowska, która przyciągała także wielu nieżydów. Właśnie tam zjawisko prozelityzmu było dość rozpowszechnione. Paweł głosił Ewangelię nie tylko poganom, ale i żydom, chętnie słuchali go prozelici. Ślady takiej sytuacji wyjściowej, przede wszystkim spory o relację chrześcijaństwa do judaizmu, o zachowanie Prawa, znajdujemy w listach Pawła skierowanych do Kościołów azjatyckich (zwłaszcza List do Galatów):

Omówimy tu trzy najstarsze pisma chrześcijańskie pochodzące z okolicy Antiochii i z Kościołów powstałych pod wpływem tradycji antiocheńskiej: Didache, listy Ignacego Antiocheńskiego i – napisaną pół wieku później i dość daleko od Antiochii – Homilię paschalną Melitona z Sardes.

## Didache

Didache jest pismem katechetycznym, często opisywanym jako zbiór notatek wędrownego nauczyciela, jakich wielu odwiedzało malutkie wspólnoty chrześcijańskie w okolicach Antiochii, zredagowanym z istniejących wcześniej tekstów na początku drugiego wieku. Jest najbardziej chyba judeochrześcijańskim ze wszystkich zachowanych pism ojców apostoelskich. Powstało w środowisku żydów, którzy uwierzyli w Jezusa jako zapowiadanego przez Izajasza „sługę Jahwe” i wobec tego swoje życie chrześcijańskie traktowali jako spełnienie oczekiwań mesjańskich, jako przyjęcie daru obiecanego przez Boga ich ojcom i kontynuację darów, jakimi Bóg hojnie ich ojców obdarzał. A więc nie ma tu żadnego odcięcia się od judaizmu, jest przede wszystkim kontynuacja. Nie ma też polemiki na temat mesjasza. Tylko marginalnie pojawiają się akcenty polemiczne. W zaleceniach dotyczących postu i modlitwy czytamy:

Nie zachowujcie postu w tym samym czasie, co obłudnicy, oni bowiem poszczą w poniedziałek i czwartek, wy natomiast pościecie w środę i piątek. Ani nie módlcie się jak obłudnicy, lecz, jak polecił Pan w swojej Ewangelii... (Didache 8,1-2)<sup>1</sup>.

Komentatorzy powszechnie identyfikują wspomnianych tu „obłudników” jako żydów. Trzeba przyznać, że jest to bardzo niewielki akcent polemiczny. Warto zwrócić uwagę, że zupełnie nie pojawia się w Didache kwestia przestrzegania prawa żydowskiego. Jak wiemy z listów św. Pawła, kwestia ta były poważnym problemem w Kościołach założonych przez niego w Azji, a więc można sądzić, że i w Kościołach wokół Antiochii, skąd przecież wyruszał św. Paweł, podobne spory były istotne. Według mnie prawdopodobne wytłumaczenie tego faktu jest takie: zarówno autor, jak i adresaci Didache należeli do tego typu judeochrześcijaństwa, który generalnie nie zerwał z tradycją i – być może częściowym – zachowywaniem prawa. Na prawdopodobieństwo takiej hipotezy wskazuje również brak przeciwstawienia niedziela–szabat, które to przeciwstawienie znajdziemy w Listach Ignacego Antiocheńskiego.

### LISTY IGNACEGO ANTIOCHEŃSKIEGO

Z tego samego środowiska – z Antiochii – wywodzi się Ignacy, biskup Antiochii na przełomie pierwszego i drugiego wieku, wyznawca. W trakcie podróży, a właściwie transportu, do Rzymu, gdzie miał zostać wykonany na nim wyrok śmierci za wyznanie Chrystusa, Ignacy napisał siedem listów. Pisał je podczas postojów statku w portach w Azji, przede wszystkim w Smyrnie. Ignacy, w przeciwieństwie do autora Didache, nie jest żydem i, co wyraźnie widać w jego listach, nie jest ani zakorzeniony w tradycji judaistycznej, ani specjalnie nią czy Starym Testamentem zainteresowany. Adresaci jego listów – Kościoły w Azji, o ile wiemy np. z listów św. Pawła, w niemałej części składały się z nawróconych na chrześcijaństwo żydów. Tematyka listów Ignacego jest ściśle wewnątrzkościelna. Chodzi mu przede wszystkim o umocnienie władzy biskupów w Kościołach lokalnych, czyli przeciwstawienie się tendencjom uznającym dużą, niezależną od biskupa, władzę proroków w życiu religijnym Kościołów. Ten sam temat pojawił się w Didache; jak widać w Kościołach powiązanych z Antiochią, a na pewno i w samym Kościele antiocheńskim, toczył się w tej kwestii na przełomie pierwszego i drugiego wieku bardzo poważny spór. Ignacy poza tym podejmuje różne tematy, podaje rozwiązania problemów, jakie niosło za sobą życie Kościołów. W takim kontekście pojawia się krytyka żydów. W Liście do Kościoła w Magnezji Ignacy przestrzega:

Nie dajcie się zwodzić obcymi naukami ani starymi baśniami bez żadnego pożytku. Jeżeli bowiem dzisiaj jeszcze żyjemy według prawa żydowskiego, wyznajemy,

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z omawianych pism za: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, wyd. drugie uzupełnione i poprawione, tłum. polskie A. Świderkówna, wstępami opatrzył i opracował ks. M. Starowieyski, Kraków 1998.

że nie otrzymaliśmy łaski. Boscy prorocy żyli według Jezusa Chrystusa i dlatego właśnie byli prześladowani... (Magn 8,1-2).

Tak więc nawet ludzie żyjący dawniej w starym porządku rzeczy doszli do nowej nadziei i nie zachowują już szabatu, ale obchodzą Dzień Pański (Magn 9,1).

Wyrzucicie więc zły zaczyn, stary i skwaśniały, a przemieńcie się w zaczyn nowy, którym jest Jezus Chrystus (Magn 10,2).

Ponownie tematyka ta pojawia się w Liście do Kościoła w Filadelfii. Tu Ignacy pisze:

Proroków również kochajmy, ponieważ oni zapowiadali Ewangelię, pokładali swą ufność w Chrystusie i na Niego czekali. Uwierzywszy też w Niego, uzyskali zbawienie, a pozostając w jedności z Jezusem Chrystusem, święci godni miłości i podziwu, od niego otrzymali świadectwo i zostali włączeni w Ewangelię naszej wspólnej nadziei.

Jeżeli ktoś wyjaśnia wam Pismo według zasad judaizmu, nie słuchajcie go. Lepiej jest słuchać obrzezanego, który głosi chrześcijaństwo, niż nieobrzezanego, który po żydowsku żyje (Filad 5,2-6,1).

Mamy tu więc krótkie napomnienie, aby nie wracać do przestrzegania Prawa żydowskiego i jest to upomnienie skierowane do chrześcijan i dotyczące ich postępowania, a nie krytyka skierowana pod adresem żydów. Na uwagę zasługuje wysoka ocena proroków – są oni uznani za przynależących do Kościoła. Ignacy stosuje tutaj pewną analogię: do czasu przyjścia Jezusa ważni byli prorocy oraz Prawo żydowskie. Teraz już Prawo straciło ważność, a i misja proroków jest wypełniona. A zatem prorocy są już niepotrzebni – ten wniosek był dla Ignacego bardzo ważny, ze względu na główny cel jego listów – umocnienie jedności Kościoła skupionego wokół biskupa. Jak widać, krytyka żydów pojawia się u Ignacego marginalnie.

### HOMILIA PASCHALNA MELITONA Z SARDES

Homilia paschalna Melitona z Sardes powstała ponad pół wieku po listach Ignacego Antiocheńskiego. Sardes, którego biskupem był Meliton, leży w zachodniej części Azji. Jest to jeden z Kościołów, do których były skierowane listy w Apokalipsie (por. Ap 3,1-6). Jednocześnie, choć akurat do Kościoła w Sardes Ignacy Antiocheński żadnego znanego nam listu nie napisał, leży ono pośród Kościołów – adresatów listów Ignacego. Oczywiście zarówno umieszczenie Sardes pośród kościołów – adresatów listów w Apokalipsie, jak i kwartodecymanizm Melitona wskazują na mocną tradycję Janową, ale wpływ antiocheński, Pawłowy jest tam również nie do przecoczenia.

Homilia paschalna, jest, zgodnie z tytułem, tekstem przeznaczonym do odczytywania, proklamacji, podczas celebracji Paschy – święta zbawczej śmierci Jezusa Chrystusa. A więc jest to tekst z złożenia nie polemiczny, ale liturgiczny, o zamiśle katechetycznym. Tym mocniej widoczny jest kontrast między dwoma wcześniej

omówionymi pismami, również o charakterze katechetycznym oraz pasterskim, dotyczącymi sporów wewnątrzkościelnych, a Homilią. Tutaj krytyka żydów jest wpisana jako ważny, choć jak zobaczymy, niekonieczny element, w konstrukcję tekstu, zresztą bardzo kunsztowną i doskonałą retorycznie.

Cała konstrukcja Homilii jest oparta na typologicznej lekturze Pisma. Meliton w pierwszej części obszernie wyjaśnia założenia i metodę takiej lektury. Jest to, nawiasem mówiąc, najobszerniejszy w literaturze starochrześcijańskiej opis zasad typologii, jako metody interpretacji Pisma. Przypomnijmy tutaj, że typologia jako metoda interpretacji Pisma ma korzenie żydowskie. W zasadzie cała Ewangelia Mateusza, najbardziej żydowska i przeznaczona dla żydów, posługuje się argumentacją typowo typologiczną: *Stalo się to, aby się wypełniło Pismo* (po raz pierwszy to sformułowanie pojawia się już w Mt 1,22). A więc zapowiedź i spełnienie. Również św. Paweł odwołuje się wielokrotnie do typologii jako metody interpretacji Pisma (zob. np. 1 Kor 10,11, gdzie jest użyte słowo *typikos*).

Właśnie w ramach typologicznej lektury Pisma w Homilii paschalnej pojawia się konkluzja:

Lud Izraela był jakby pierwszym zarysem planu,  
 a Prawo jakby zapisaną przypowieścią,  
 Ewangelia jest zaś wyjaśnieniem i wypełnieniem Prawa,  
 a Kościół miejscem, gdzie ono się urzeczywistnia.  
 Model był więc cenny, póki nie nadeszła rzeczywistość,  
 a przypowieść – godna podziwu, póki nie została wyjaśniona.  
 Mówiąc inaczej:  
 Lud Izraela pełnił wielką rolę, zanim nie powstał Kościół,  
 a Prawo było godne podziwu, zanim nie zajaśniała Ewangelia (40-41).  
 [...]
   
 Tak i Prawo się wypełniło,  
 kiedy zajaśniała Ewangelia  
 i lud Izraela stracił swoją rolę,  
 kiedy powstał Kościół (42).

Następnie Meliton przypomina historię ludzkości widzianą z perspektywy biblijnej. Obszernie przedstawia skutki grzechu człowieka. Znamienne jest, że nie używa w ogóle imienia Adam, lecz pisze tak: „Ponieważ zaś człowiek jest z natury skłonny do przyjmowania dobrego i złego, jak skiba ziemi przyjmująca ziarno ze stron obu, przyjął też doradcę wrogiego i żarłocznego” (48).

Skutkiem grzechu jest „wtrącenie w ten świat, jak w więzienie dla skazańców” (48), a dziedzictwem, jakie ów człowiek zostawił dzieciom:

nie czystość, lecz bezwstyd,  
 nie niezniszczalność, lecz zniszczalność,  
 nie dobra sława, lecz hańba,  
 nie wolność, lecz niewola,  
 nie godność królewska, lecz tyrania,  
 nie zbawienie, lecz zagłada (49).

Dalej Meliton sugestywnie opisuje działanie Grzechu. Ten Grzech – w polskim przekładzie została użyta duża litera – jest przez Melitona mocno spersonifikowany, w zasadzie utożsamiony ze Śmiercią oraz szatanem. Meliton jednak tego trzeciego określenia używa mniej chętnie. W każdym razie panowanie Grzechu jest coraz dotkliwsze.

Pośród tego panowania Grzechu i Śmierci pojawiała się zapowiedź cierpienia Pana. Meliton wskazuje na liczne teksty Starego Testamentu, które zapowiadały cierpienie Pana – paschę (zob. 57–65). Albowiem Meliton jednoznacznie kojarzy samo słowo „pascha” z greckim słowem *pathein* i rozumie je jako cierpienie i śmierć Jezusa (zob. 47). Po opisie tych zapowiedzi następuje hymn na cześć Chrystusa, który nas wyzwolił swoją śmiercią (zob. 65–71).

Przedstawivszy w ten sposób historię, Meliton przechodzi do tematu, który nas interesuje: oskarżenia Izraela. Jest to długi tekst (72–100), rozpoczynający się od oskarżenia najmocniejszego:

On to został zabity. A gdzie został zabity? W środku Jeruzolimy.

Dlaczego?

Dlatego, że leczył ich chromych (72).

[...]

Dlaczego popełniłeś Izraelu tę nową zbrodnię?

Zelżyłeś tego, który Cię uczcił,

Znieważyłś Tego, który przyznał się do ciebie,

odtrąciłś tego, który cię wezwał,

zabiłś Tego, który cię ożywił (73).

Przecież, według Melitona, zapowiedzi wcale nie przesądzały, że to żydzi mają zabić Jezusa: „Trzeba było, aby został powieszony, lecz nie twoją ręką” (75). Meliton wyraźnie odróżnia konieczność męki i śmierci Jezusa oraz zapowiedzi tej śmierci od wypełnienia. Sama śmierć była konieczna i jest źródłem naszego zbawienia, ale z tego wcale nie wynika, że miała się ona dokonać rękami żydów. Takie rozróżnienie jest podstawą do oskarżania żydów o to, że zabili Jezusa. To oskarżenie jest następnie obszernie opisane z właściwą Melitonowi sugestywnością (zob. 77–80).

Podstawową przyczyną tej zbrodni jest to, że Izrael nie rozpoznał w Jezusie Pierworodnego Boga, który: „jest zrodzony przez Jutrzenką, [...] który wybrał Izraela i który go prowadził (82–83)”.

Podkreślając, że Izrael nie rozpoznał Boga w Jezusie, Meliton przypisuje wprost Pierworodnemu Boga wszystkie dzieła Boże od stworzenia aż po dzieła, jakie Bóg zdziałał dla Izraelitów w całym Starym Testamencie. Takie przypisanie jest podstawą do stwierdzeń, że Meliton jest bliski modalizmowi, nadmiernie utożsamia Syna i Ojca. Nie miejsce tu na obszerne przedstawianie tego problemu. Ważny dla nas jest kontekst polemiczny: Melitonowi chodzi o jak najmocniejsze oskarżenie żydów, którzy nie rozpoznali Boga, swego dobroczyńcy i okazali się największymi niewdzięcznikami (zob. 87). Meliton idzie jeszcze dalej, gdyż stwier-

dza wprost, że poganie mniej zawinili wobec Chrystusa (zob. 91–92). W efekcie Izraela spotkała kara:

Dlatego właśnie święto Przaśników jest gorzkie dla Ciebie...  
Goryczą są ci gwoździe, które przycinałeś,  
goryczą jest ci język, który wyostrzyłeś (93).

Natomiast poganie, narody, na to patrzą, na tę niesłychaną zbrodnię, drży ziemia i ulękły się niebiosa (zob. 94–98). Izrael zaś poniósł zasłużoną karę:

Opuściłeś swego Pana,  
i On cię nie znalazł.  
Zgniotłeś twego Pana  
i ciebie zmiążdżono na ziemi.  
I oto ty leżysz martwy,  
a On powstał z martwych  
i wstąpił na wyżyny niebieskie (99–100).

Te ostatnie słowa można bez większych wątpliwości uznać za nawiązanie do zburzenia Jerozolimy i wygnania stamtąd żydów po drugim powstaniu żydowskim (powstanie Bar-Kochby, w latach 132–135).

Na tym kończy się oskarżanie Izraela. Ostatnia część Homilii jest hymnem na cześć Chrystusa, który zwyciężył śmierć i wyzwolił człowieka.

Jak widać z powyższego omówienia, oskarżenie żydów stanowi zwarty, obszerny fragment Homilii Melitona. Z jednej strony jest on dobrze wkomponowany w całość Homilii, z drugiej jednak – gdyby wyciąć ten fragment, Homilia i tak stanowiłaby spójną, kompletną proklamację zbawczego dzieła Chrystusa. Natomiast samo oskarżenie żydów jest wewnętrznie spójnym tekstem, w którym zawarte są już właściwie wszystkie zarzuty wobec żydów, oraz wskazanie kary, jaka ich spotkała, jakie znajdujemy potem w literaturze chrześcijańskiej.

Trzeba pokreślić, że Homilia Melitona wskazuje na jego i jego czytelników (słuchaczy) znakomitą znajomość Starego Testamentu oraz sposobów jego interpretacji przy użyciu metod stosowanych przez żydów, ale w duchu chrześcijańskim. Nie sposób nie odnotować w tym miejscu ogromnej różnicy w tym względzie między Melitonem a Ignacym Antiocheńskim. W listach Ignacego odwołania do Starego Testamentu są zupełnie marginalne. Powstaje pytanie, czy wobec tego można Melitona nazwać judeochrześcijaninem? Badacze starożytności chrześcijańskiej w stosunku do niego raczej nie używają tego określenia. Nam wystarczy na razie stwierdzenie nieco ogólniejsze: takie ukształtowanie Homilii wskazuje na mocne zakorzenienie Kościoła w Sardes w tradycji starotestamentalnej. Natomiast najważniejsze pytanie, jakie należy teraz postawić, brzmi: dlaczego w tej homilii pojawiła się tak obszerna i mocna krytyka, wręcz oskarżenie żydów?

Kompleksowość oraz obszerność argumentacji, oparcie jej na Starym Testamencie, wskazują, że jest to nie tyle samodzielne dzieło Melitona, co jego zapis korzystający z tradycji, która musiała być już dobrze rozwinięta.

Przy czym, jeżeli przypomnimy tu wcześniej omawiane *Didache* i listy Ignacego, to możemy dość dokładnie określić czas rozwoju tej tradycji: była to pierwsza połowa drugiego wieku, być może szczególnie lata po zburzeniu świątyni, kiedy to kolejna fala emigrantów żydowskich dotarła do licznych i od dawna funkcjonujących społeczności żydowskich w Azji.

Pierwszy wiek był okresem, kiedy sporo żydów przyjmowało chrześcijaństwo. Świadectwem tego jest choćby *Didache*. Polemiki między chrześcijanami a żydami mogły jeszcze prowadzić do kolejnych nawróceń. Ale, jak się wydaje, w połowie drugiego wieku takich nawróceń już w znaczącej liczbie nie było. Kościół okrzepł i rozwijał się przede wszystkim wśród pogan.

Znaczącym kontekstem, który może pomóc w zrozumieniu przedstawionego tekstu Melitona, jest sytuacja historyczna. Otóż żydzi osiedlali się w Azji przynajmniej od trzeciego wieku przed Chrystusem, a w drugim wieku po Chrystusie byli znaczącą częścią tamtej społeczności. Gminy żydowskie zachowywały własną tożsamość religijno-narodową, były mocno związane duchowo z Jerozolimą. Jednocześnie społeczność żydowska była dobrze włączona w główny nurt życia w Cesarstwie Rzymskim. Taka społeczność była atrakcyjna dla nieżydów. Stąd nie dziwi, że właśnie na tamtym obszarze mamy do czynienia z rozwojem prozelityzmu, co potwierdzają zachowane inskrypcje. W Sardes, w pierwszej połowie drugiego wieku, społeczność żydowska liczyła około pięciu do dziesięciu tysięcy osób, czyli stanowiła od czterech do ośmiu procent liczącej sto dwadzieścia tysięcy populacji miasta<sup>2</sup>.

Kościół chrześcijański, któremu przewodniczył Meliton, na pewno był dużo mniej liczny, miał dużo mniejsze znaczenie i, w przeciwieństwie do społeczności żydowskiej, był ciągle narażony na prześladowania.

Potrzeba utwierdzenia własnej tożsamości, potwierdzenia, że to my jesteśmy beneficjentami śmierci Chrystusa; że żydzi, choć nadal żyją po żydowsku, według Prawa, utracili wybranie, zostali opuszczeni i, jak by to kolokwialnie powiedzieć, już się nie liczą w Bożym planie zbawienia, w opisaney sytuacji społecznej mogła być bardzo pilna.

Bardzo prawdopodobne jest, że Kościół w Sardes składał się w dużej części z prozelitów. Judaizm jest religią z definicji narodową, prozelita na zawsze pozostawał na marginesie. Natomiast chrześcijaństwo jest uniwersalne, głosi, że Jezus przez swoją mękę i śmierć przyniósł zbawienie wszystkim narodom. A więc stało się bardzo dobrą odpowiedzią na pragnienia i tęsknoty tych nieżydów, którzy wcześniej dostrzegali siłę duchową judaizmu i jednocześnie wiedzieli, że na zawsze pozostaną poza narodem wybranym. Jeżeli przyjąć hipotezę, że Kościół w Sardes był Kościołem, w którym dominowali prozelici, to staje się zrozumiałe, skąd u Melitona i jego słuchaczy tak głębokie zakorzenienie w tradycji starotestamentalnej.

<sup>2</sup> Zob. *The Princeton Encyclopedia of Classical Sites*. Sardis, w: <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus:text:1999.04.0006:entry=sardis> (dostęp: 3 II 2014) i tam podana bibliografia.



Również rozbudowana i radykalna krytyka żydów znajduje dobre uzasadnienie. Otóż, prozelici słyszeli, że tylko żydzi są narodem wybranym, dziedzicami Bożych obietnic. Teraz okazało się, że te obietnice, które tak mocno przemawiały do nich, stały się ich udziałem i to nawet bardziej niż żydów. Poganie zajęli miejsce żydów – wcześniej niedostępne – a żydzi zostali odsunięci. Sytuacja odwróciła się o 180 stopni.

## CRITICISM OF JEWS IN THE EARLY CHRISTIAN WRITINGS OF THE ANTIOCHIAN AND ASIAN TRADITIONS

### Summary

The article deals with three Christian writings which originated in Antioch and Asia at the end of the 1<sup>st</sup> and the first half of the 2<sup>nd</sup> century, namely Didache, the Letters of Ignatius of Antioch and the Paschal Homily of Melito of Sardis. The first two include only short, marginal paragraphs criticising the Jews. The Paschal Homily, on the other hand, devotes a long, carefully composed passage to their criticism, or more precisely, accusation. It is placed in the text after the presentation of the history of sin, slavery and liberation offered to us by Christ through His death. The passage starts with an accusation against Israel for killing Jesus. The Jews killed Him because they had not recognised God, their Saviour. Then Melito revisits the history of Israel as described in the Old Testament, demonstrating that, from the very beginning, the Jews had been ungrateful and unable to recognise their God. As a result, they deserved their punishment. Though Melito does not mention it directly, it is highly probable that he regards the destruction of Jerusalem and the expulsion of the Jews in 135 AD as their punishment and the sign of their rejection by God. The entire Homily is based on the typological interpretation of the Scripture and demonstrates the author's excellent knowledge of the Old Testament. The combination of such a violent accusation and such good knowledge of the Jewish tradition, in the context of what we know about the social relations in 2<sup>nd</sup> century Sardis, suggests that the church in Sardis was dominated by Christians who previously were proselytes.

**Słowa kluczowe:** Didache, Ignacy Antiocheński, Meliton z Sardes, żydzi

**Keywords:** Didache, Ignatius of Antioch, Jews, Melito of Sardis